No 3. ROK 1846. KRAKÓW 28 LUTEGO.

Pismo to wychodzić będzie codziennie o godzinie 8méj rano w Księgarni Stanisława Gieszkowskiego.

Prenumerata kwartalna kosztuje Złp. 12; miesięczna Złp. 5. Numer pojedynczy groszy pietnaście.

DZIENNIK RZĄDOWY

RZECZYPOSPOLITÉJ POLSKIÉJ.

Kraków dnia 27 Lutego 1846 r.

W chwili powołania mnie przez Ob. Dyktatora do natychmiastowego objęcia Redakcyi Dziennika Rządowego, pisząc do Igo Nru tegoż Wstęp, wyznaję że wtedy jeszcze niebył mi wiadomy artykuł w Nrze 44 i 45. Gazety Krakowskiéj zamieszczony, inaczéj byłbym go zaraz ocenił według istotnéj jego wartości, a to końcem zapobieżenia mylnemu tłómaczeniu faktów, odnoszących się do najważniejszéj sprawy naszéj, bo odrodzenie bytu politycznego na celu mającéj. Teraz tylko o nim nadmieniam, tak dla uzupełnienia powołanego wstępu do Dziennika Rządowego jako też dla oddania pod sąd światłéj Publiczności bezimiennego autora rzeczonego artykułu, który nas na samym początku uwiadamia, że *interes prawdy równie jak i historyi nakazuje mu, ażeby wypadki tak jak miały miejsce do publicznéj wiadomości podane były;*— daléj zaś tak się wyraża : *Jak dalece to wszystko może być prawdą czas późnieszy wykryje.* Ta sprzeczność dostatecznie tłomaczy zamiary rzeczonego autora i uwalnia tém samém od rozbioru faktów przez niego skreślonych. To tylko z nim powtarzam, jako jest prawdą, że wojsko Cesarsko-Austryackie do bezbronnych strzelało i na niewinnych wszelkiego rodzaju srogości wywierało, a uwieńczając dokonane dzieło zgrozy i sromoty, na które by się nawt dzicz azyatycka niezdobyła, spiesznie opuściło miejsce swych haniebnych tryumfów, właśnie wtedy, gdy Krakowianie z trwogą oczekiwali zapowiedzianego sądu doraźnego. Nikt nie gonił tych bohaterów, których żaden naród Austryi niepozazdrości, a jednak, korzystając ze zmierzchu, umknęli w najhaniebniejszym popłochu. Tchurze te, jakich pod słońcem niemasz, charakteryzuje najlepiéj następująca okoliczność, któréj równie jak i wszystkich okropności naocznym musiałem być świadkiem : na kilka godzin przed owym wieczną niesławą okrytym odwrotem rzekł młody oficerek do kaprala przy narożniku mego mieszkania postawionego : » *Korporal, schiess die Bestien todt* « — gdy zaś szósta nadchodziła godzina, z największym szykował pośpiechem swój oddział gotujący się do pochodu na Podgórze. A to były wojska mocarstwa opiekuńczego, którego monarcha nigdy się nie dowie o prawdzie tych ochydnych czynów, a chociażby przypadkiem doszły jego wiedzy, to im nie da wiary, bo zaiste nie podobna uwierzyć, ażeby w naszym oświeconym wieku takie barbarzyństwa miejsce mieć mogły w pośród cywilizowanéj Europy ! ! !

Część Urzędowa.

DYKTATOR
DO WSZYSTKICH POLAKÓW UMIEJĄCYCH CZYTAĆ.

Każdemu ktokolwiek umie czytać, — natychmiast po odebraniu niniejszéj odezwy, nakazuje Dyktator, Lud miejski zwoływać i doń mniéj więcéj temi słowami, — w serce przemawiać, aby Lud dążenie rewolucyi jasno pojął i uczuł.

Ludu Polski ! Rewolucya w Rzeczypospolitéj Polskiéj dokonana, — znosi wszelką pańszczyznę, — czynsze i daniny — a zatém grunta z których dotąd odrabialiście lub płaciliście jakie bądź powinności, są odtąd waszą bezwarunkową własnością, któréj jak wam się podoba na wasze dobro używajcie.

Ktoby was do pańszczyzny lub danin przymuszał, ten ukarany zostanie.

Tych którzy gruntów nie posiadają — parobków, komorników, — a szczególniéj walczących w szeregach Rzeczypospolitéj z Dobr Narodowych po ukończonéj walce o niepodległość uposaży, — dla rzemieślników zaś, — warsztaty

narodowe założy — gdzie płaca za robotę będzie dwa razy większa niż ją dziś pobierają.

Rzeczpospolita Polska, wszystkie przywileje, szlachectwa i uciski znosi, — i wszystkich ludzi równemi stanowi.

A więc dla Twojego dobra o Ludu, rewolucya dokonana, — powraca Ci prawa które Ci wydarto; wszędzie o Ludu, głoś to coś słyszał, i pomnij—że bronić praw swoich powinieneś,—jak każdy Polak bronić ich będzie i przeciwko Austryakom Cesarskim, Prusakom i Moskalom, — i przeciwko każdemu, ktoby te prawa wydrzeć chciał nam Ludowi, nam chłopom, nam Polakom.

Kraków dnia 25 Lutego 1846 roku.

Tysssowski.

Edward Dembowski S. D.

DYKTATOR

DO LUDU POLSKIEGO.

Ogłaszam Wam, że używanie tytnłów: Pan, Wielmożny, Jaśnie Wielmożny i t. d. w naszéj Rzeczypospolitéj za gorszące uważam — takowe znoszę, a mówić każdemu przez Ty, Obywatelu, a najlepiéj Bracie — lub gdy to jest osoba sędziwa, przez Wy, obyczajem narodu nakazuje.

Kraków d. 26 Lntego 1846 r.

J. Tyssowski.

Edward Dembowski S. D.

DYKTATOR

Do Rzemieślników Polskich.

Ogłaszam Wam bracia rzemieślnicy do prac publicznych w rekwizycyą wziętym, że płaca wasza za wyroby, będzie dwa razy większą, niż była za czasów niewoli, Wam zwykle dawana.

Kraków dnia 26 Lutego 1846 roku.

J. Tyssowski.

Edward Dembowski S. D.

DYKTATOR

Do Drukarń Krakowskich.

Nakazuję, aby każde mające się drukować pismo lub, artykuł opatrzone było, za nim się w drukarni składać zacznie, jeżeli jest ogłoszeniem Rządowém, moim własnym, jeżeli jest ogłoszeniem podrzędnéj władzy lub osób prywatnych, przynajmniéj jednego z moich Sekretarzy własnoręcznym podpisem, którzy w tym względzie ustną odemnie odebrali instrukcyą. Za przekroczenia, Redaktorowie, Drukarze i Autorowie, najszczególniéj ulegają odpowiedzialności.

Kraków dnia 26 Lutego 1846 r.

Jan Tyssowski.

Edw. Dembowski, Sekr. Dyk.

DYKTATOR

Rozkazuje wszystkim władzom, aby dopilnowały, by Dziennik Rządowy był jak najwięcéj tak między Urzędnikami jako i osobami prywatnemi rozpowszechniony. Wszystkie władze złożą bezpośrednio przełożonéj władzy natychmiast rapporta, ile exemplarzy Dziennika potrzebują, i w jaki sposób takowy może być przesyłanym.

Jan Tyssowski.

Rogawski Sekretarz.

DYKTATOR

Do Ludu Krakowskiego.

Osoby niechętne powstaniu, bajki i trwożące wieści rozszerzają, — ogłasza się że rozsiewanie takowych karane będzie.

Kraków dnia 26 Lutego 1846 roku.

Jan Tyssowski.

Edw. Dembowski, Sekr. Dyk.

DYKTATOR

Do Mieszkańców dawnego Kongress. Królestwa.

Odbierający niniejszą odezwę Obywatel ma natychmiast ogłaszać rewolucyą społeczną, zniesienie pańszczyzn i czynszów, i wszystkie ogłoszenia rządowe do niego jakąkolwiek bądź drogą doszłe— i natychmiast powstanie organizować. Nie wypełnienie tego rozkazu pociąga za sobą karę śmierci.

Kraków dnia 25 Lutego 1846 roku.

J. Tyssowski.

Sekretarz Dyktatora *Edward Dembowski.*

DYKTATOR

Do Konsystorza Dyecezyi Tarnowskiéj.

Wzywamy Konsystorz, aby natychmiast wysłał jedną osobę ze swego grona z zupełném umocowaniem dla porozumienia się ze mną o rzeczy publicznéj.

Kraków dnia 26 Lutego 1846 roku.

Jan Tyssowski.

Dembowski S. D.

DYKTATOR

Ostrzega wszystkich w ogólności i po szczególe, że ktokolwiek byłby posłusznym rozkazom przez Michała Wiszniewskiego, pod sąd oddanego, przywłaszczyciela władzy wydanym, jako współwinny uważany i w moc §. IV. Ustawy Rewolucyjnéj pod sąd oddany zostanie.

Kraków d. 26 Lutego 1846.

J. Tyssowski.

Rogawski S. D.

PORZĄDEK

dziennych zatrudnień Dyktatora.

Od godz. 7 do 9 rano posiedzenie z Ministrami.

— 9—11 zatrudnienia bieżące załatwia, natenczas prócz Wodza Naczelnego i Sekretarzy, nikt doń przystępu nie ma.

Od godz. 11 do 1 z południa załatwia kwestye polityczne, wydaje rozporządzenia swoje.

Od godz. 1 do 2 daje posłuchanie przychodzącym doń ze sprawami publicznemi.

Od godz. 2 do 3 obiad.

— 3 — 5 Posiedzenie z Ministerstwem.

— 5 — 7 zatrudnienia bieżące (jak od 9 do 11 zrana).

— 7 — 9 załatwia kwestye polityczne i wydaje rozporządzenia swoje (jak od 11 do 1).

Warta ma rozkaz, gdy Dyktator powie » na ustęp «, nie wpuszczać nikogo prócz Sekretarzy przybocznych, którym osoba mająca ważne jakie zrobić doniesienie objawi swoje przedstawienie. Gdy Dyktator powie « do rapportu» każdy może być przypuszczonym, lecz warta ma rozkaz wpuszczać tylko po jednéj osobie. — Przybywający więc czekać mają jeden na drugiego.

Dowódzcą Straży przybocznéj Dyktatora jest Obywatel Major Aloizy Skarżyński.

Kraków dnia 26 Lutego 1846 r.

Rogawski S. D.

Kraków dnia 26 Lutego 1846 r.

WÓDZ NACZELNY

Siły zbrojnéj Narodowéj.

Szlachetne Polki!

Oto powstanie Ojczyzny z sromotnych kajdan w które ją przemoc wrogów wtrąciła. I któż ją dzwiga z niewoli? Wasi mężowie, synowie i bracia!

Wasza miłość wypielęgnowała Ich życie — Wasze szlachetne uczucia rozwiewały w nich zawsze tę świętą iskrę wolności która w jednéj chwili wybuchła w pożar i na całym obszarze Polski, zapowiada zgubę Tyranom. — Dokończcież więc wzniosłego dzieła i kiedy synowie, bracia Wasi z orężem w ręku ścigają strwożonego wroga, wy spieszcie dla nich z pomocą.

Niechaj bielizna okrywa czymprędzéj tych, którzy spieszą do boju, przysposabiajcie obwiązki i szarpie tym, którzy już mieli szczęście spotkać się z wrogiem naszéj Ojczyzny, a choręgiewki Waszą dłonią uszyte, ozdobią groty lanc naszych: i każdy dar Waszéj troskliwéj pomocy Wódz Naczelny przyjmie z wdzięcznością a im prędzéj dany, tym droższym będzie dla wszystkich.

Polki! czyż do szlachetnych czynów, trzeba Was kiedy zachęcać?

Erazm Skarżyński

Szef Sztabu *J. Nieprzecki.*

Szef Bióra Wojny, *A. W. Fusiecki.*

Dodatek do ustawy rewolucyjnéj z dnia 26 *Lutego* 1846.

Nro 15.

Art. 8. Ogłoszenia drukowane osobno lub w Dzienniku Narodowym podpisane od Dyktatora i jednego Sekretarza są tak długo obowiązujące, dopóki następnem ogłoszeniem zniesione lub zmienione nie zostaną.

Art. 9. Ustawa wstecz nie działa, lecz dopiero od chwili w któréj po urzędowem ogłoszeniu do wiadomości osoby nią dotkniętéj dojść była mogła, lub powinna.

Art. 10. Kupno broni, mundurów, sprzętów wojennych, ammunicyi i furażu u wojska powstańczego, chociażby cena była już wypłaconą, jest nieważne, przedmiot kupiony ma być natychmiast zwrócony. Kupiec i przedający idą pod sąd wojenny.

Kraków d. 26 Lutego 1846 r.

J. *Tyssowski.*

DYKTATOR.

Ministrowi Sprawiedliwości polecam uformowanie Kommissyi do uorganizowania Sądownictwa w całéj Rzeczypospolitéj Polskiéj, przez którą Kommisyą ułożony ma mi być niezwłocznie przedstawionym, nim to jednak nastąpi, zapobiegając zwłoce w wymiarze Sprawiedliwości postanawiam:

1.

Sądy dotychczas istniejące w całéj powstającéj Polsce utrzymują się aż do ogłoszenia nowéj organizacii,

2.

Co do Miasta Krakowa i Jego Okręgu utrzymują się: Sąd Wyższy, Trybunał i Sądy Pokoju.

3.

W miejsce Kommissarzy Dystryktowych i Wydziału Sądowego w Policyi, odbywać będą czynności karne: Sądy Podsędkowskie, stosownie do przepisów zawartych w rozdziale III. statutu Sądowego w roku 1833 wydanego. — Początkowe badania dopełniać będzie Wydział Policyi przy Magistracie Miasta Krakowa, a w Gminach Okręgowych Wójci.

4.

Prawa cywilne i kryminalne, tudzież Statutu postępowania Sądowego w całéj powstającéj Polsce, aż do chwili powstania istniejące, są utrzymane aż do ogłoszenia innych.

5.

Co do Miasta Krakowa i Jego Okręgu, prawa cywilne i kryminalne tudzież Statut Sądowy z roku 1842 dotąd obowiązujące, pozostają w swéj mocy, z wyjątkiem jedynie co do postępowania Sądowego karnego, które odbywać się ma w sposób przepisany dekretem Króla Saskiego Xięcia Warszawskiego z d. 26 Lipca 1810 r. w Dzienniku praw Xięstwa Warszawskiego zamieszczonym.

9.

Odwoływanie się na drodze Appelacii od Wyroków Trybunału w sprawach karnych zapadłych nastąpi w tym samym porządku jak i w prawach cywilnych, to jest od jednego Wydziału do drugiego.

7.

Sąd Wyższy z odwołania się od wyroków karnych dwóch pierwszych Instancyj zgodnie lub niezgodnie zapadłych, stosować się będzie w sądzeniu spraw tego ro-

dzaju do przepisów Rozdziału III. Statutu Sądowego z roku 1846.

8.

Sprawy sporne, gdzie celem pozwu jest wypłacenie kapitałów hypotekowanych, w całéj powstającéj Polsce są zawieszone aż do dalszego rozporządzenia.

Postanowienie to w Dzienniku Rządowym narodowym zamieszczoném zostaje.

Kraków d. 26 Lutego 1846 r.

J. *Tyssowski*,

ODEZWA.

Rodacy! rozkazem Dyktatora pod dniem 24 Lutego 1846 r. za Nr. 11 naznaczony zostałem Prezesem Komitetu do zbierania ofiar dobrowolnych na potrzeby Ojczyzny, które tak w gotowiznie jak w wyrobach srebrnych i złotych przyjmowane będą od 9 rano do 1 po południu w domu Prezydującego przy ulicy Brackiéj Nr. 249 u Obywatela Józefa Szembeka przy ulicy Szczepańskiéj pod Nr. 369 i u Obywatela Kazimierza Kuczkowskiego przy ulicy Wiślnéj pod L. 309.

Rodacy! dosyć Wam wskazać cel a pewno z gotowością, jaka Was zawsze odznaczała, przyjdziecie w pomoc ukochanéj Ojczyznie.

Kraków dnia 24 Lutego 1846 r.

Prezes Komitetu
Moszyński.

ZASADY WOJNY MAŁÉJ CZYLI PARTYZANCKIÉJ.

Wyciąg z dzieła Generała Chrzanowskiego o wojnie Partyzanckiéj.

Niezaprzeczoną jest prawdą, że wojna Partyzancka z wielką korzyścią może być prowadzoną w kraju górzystym, ale nie idzie zatem, żeby jéj prowadzić nie można tam gdzie nie ma gór dużych.

Wojna taka wszędzie we własnym kraju może mieć miejsce; kiedy mieszkańcy mają odwagę bronić się i niechcą poddać się zniewagom, rabunkom, a nakoniec przyjąć jarzma. W częściach kraju zakrytych i poprzerzynanych, gdzie są lasy, błota, groble, wąwozy, rowy, robi się ta wojna oddziałami pieszemi, zupełnie tak jak w krajach górzystych, w krajach zaś odkrytych i płaskich, trzeba ją prowadzić, podług tychże samych zasad oddziałami konnymi, z jedną różnicą którą gatunek broni małéj za sobą pociąga.

Samą Wojną Partyzancką, może nieprzyjaciel być zmniszony, i do opuszczenia kraju przymuszony, wtedy zwłaszcza, gdy jego armija nieodpowiada wielkości kraju który zajmuje. Ale powinna do koła okrążać, że tak powiem w oblężeniu trzymać takową armiją nieprzyjacielską i każdy jéj oddział.

Wojna Partyzancka prowadzona być może w dwojaki sposób. Najprzód oddziały mniéj więcéj liczne stósownie do możności i miejscowych okoliczności, piesze lub konne, a czasem z obu tych broni złożone, stósownie do natury kraju, działają na wielkich przestrzeniach, przenosząc się z jednéj okolicy w inną, gdy się w pierwszéj utrzymać niemogą, lub nastają widoki szkodzenia nieprzyjacielowi w drugiéj. Głównemi zasadami, unikania klęski a otrzymywania powodzeń przez takowe oddziały, jest nadzwyczajna czynność i nigdy nieustająca, ruchy śmiałe do tego przezorne, a zawsze niespodziwane. Takowe oddziały mogą być wykomenderowane, gdy porządna Armija trzyma pole. — Lecz muszą powstawać na różnych punktach nieczekając na rozkazy wyższéj Władzy, ale z woli miejscowéj ludności i z natchnienia pojedynczych dowódzców, którzy sami się narzucą lub wybranymi zostaną, a późniéj dopiero przez wyższą Władzę potwierdzeni być mogą i zniosłszy się z nią, dalszy kierunek działania i rozkazy odbiorą.

Drugi rodzaj małéj Wojny zostaje prowadzony przez ludność miejscową, która się nierusza ze szczupłego obrębu swojéj okolicy, i oddaje się ciągle zwykłem zatrudnieniom swojego powołania, i wojnę tylko prowadzi z pojedynczemi ludźmi, z małymi oddziałami niestrzegącymi się, z transportami idącymi bez dostatecznéj eskorty, z kurierami, i to wszystko zabiera, pali, niszczy, dławi, o ile cokolwiek z tego doscignionem być może. Oczywistą jest rzeczą, że połączenie tych dwóch rodzajów małéj wojny daleko większe skutki osiągnie, aniżeliby mogła jedna tylko z nich. Na największe zaś skutki rachować można, gdy małéj wojnie przyjdzie w pomoc, choćby i cokolwiek późno formalna armija trzymająca pole.

Podane przepisy ściągające się częścią do jednego lub drugiego rodzaju téj wojny, częścią zaś mogą być zastosowane do obudwóch. Z resztą nietrzeba ich brać co do słowa, gdyż w każdym szczególnym przypadku nastąpić mogą a nawet i muszą modyfikacye.

Organizacya.

Naczelnik wojskowy na każdą prowincyą przez Rząd nominowany wybiera i nominuje dowódzców kompanii partyzanckich, a po zniesieniu się z niemi przeznacza Porucznika i dwóch Podporuczników do każdéj kompanii. Podoficerów i Kaprali wybierają Dowódzcy kompanij z pomiędzy swoich Partyzantów. Kompanije takie tworzą się po jednéj, w podziale terrytoralnym zamykającym około 50 tysięcy mieszkańców; kompania każda złożona przynajmniéj od stu do stu dwudziestu ludzi, jedynastu podoficerów, z których jeden sierżant starszy albo wachmistrze. Przy każdéj kompanii pieszéj będzie prócz tego dziesięć do dwunastu konnych, a przy każdéj konnéj 16 do 20 piechoty na koniach. Te kompanie dostaną w każdéj prowincyi numera i niemi tylką rozróżniać się będą.

Jan Tyssowski.